

**Działalność Studia Operowego
Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie
w latach 1952-1966**

Rzeszów był w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia niedużym miastem prowincjonalnym. Jak wszędzie działało tutaj Towarzystwo Kasynowe¹ (założone w 1848 r.), będące organizatorem życia kulturalnego. Warunki pracy były mniej niż skromne. Towarzystwo mieściło się w nie dużych pomieszczeniach² wśród których znajdowała się także sala widowiskowa. W 1884 r. zostaje ono przekształcone na Kółko Przyjaciół Muzyki, którego Statut zostaje ogłoszony w prasie rzeszowskiej³. Ciężar organizacyjny przedsięwzięcia spoczywał na barkach ludzi różnych zawodów pracujących społecznie. Fundusze na organizowanie działalności artystycznej czerpano głównie ze składek członków rzeczywistych i wspierających Towarzystwo. Natomiast dochody z koncertów i występów w większości wypadków przeznaczani na cele dobroczynne.

W Krótkim czasie Towarzystwo zmieniło charakter i nazwę na Kółko Literacko-Muzyczne⁴. W ciągu pięcioletniej działalności zorganizowano 45 imprez, w tym 50% stanowiły koncerty artystów muzyków z innych środowisk. W programach sporo miejsca zajmowały arie operowe wykonywane przez zaproszone gościnnie ówczesne sławy śpiewacze: Emmę Konitzer z Zagrzebia oraz Zofię Sienkiewicz i Aleksandra Sas-Bandrowskiego ze Lwowa. Z początkiem XX wieku Kółko Przeżywa poważny kryzys, zespoły przechodzą kolejni do klubu kolejarzy i pocztowców, by ostatecznie osiąść w „Sokole”. Nazwiska muzyków powtarzają się przy każdej imprezie⁵; najczęściej są to profesjonalści prowadzący zespoły i grupa amatorów z zapałem pracujące pod ich kierownictwem. W 1903 r. życie muzyczne jest mocno ożywione, zespoły pod szyldem „Sokoła” wystawiają popularny wodewil Józefa Baschny’ego „Skalmierzanki”⁶.

W 1904 roku powstaje placówka majoryzująca życie muzyczne Rzeszowa, tym razem otrzymuje ona nazwę Towarzystwo Muzyczne „Lutnia”⁷. Początkowo liczyło ono 70 członków czynnych i 68 wspierających, ale po kilku udanych koncertach słomiany zapał organizatorów minął i sala koncertowa znowu świeciła pustkami. Działalność „Lutni” rozwijała się odtąd ze zmiennym szczęściem, w dużym stopniu uzależniona od aktywności muzyków-profesjonalistów, udzielających się w pracach społecznych (Uruski, Urbanyi, Budzynowski, Łaszewski, Mirski, Birnbach), finanse oferowane Towarzystwu bardzo rzadko były wspierane przez Radę Miejską. Towarzystwo wystawia fragmenty oper m.in. „Verbum Nobile” St. Moniuszki (1908 r.), „Konrad Wallenrod” W. Żeleńskiego (1909), „Straszny Dwór” St. Moniuszki (1909 r.) i wreszcie w 1925 r. wystawiony w całości wodewil St. Moniuszki pt. „Loteria”⁸, co było na owe czasy znacznym osiągnięciem.

Po kilkuletniej przerwie wystawiono z amatorskim teatrem „Reduta” w Rzeszowie popularny wodewil „Skalmierzanki” Józefa Baschny’ego⁹. Premiera odbyła się 11 listopada 1931 roku¹⁰. Udana współpraca obu amatorskich zespołów nie skończyła się na jednym przedstawieniu, pół roku później 2 maja 1932 r. wystawiono wodewil „Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale” Karola Kurpińskiego¹¹. Kilka lat później wystawiono w Rzeszowie operetkę Jakuba Offenbacha „Jagusia płacze, śmieje się Jaś”¹² (premiera 17 maja 1936 r.)

Była ona kilkakrotnie powtarzana, przedstawienie cieszyło się ogromnym powodzeniem, a zespół „Lutni” miał uzasadniony powód do dumy. Dwa lata później rzeszowska publiczność mogła oglądać operę Karola Kurpińskiego „Zamek na Czorsztynie”¹³ (premiera 9 kwietnia 1938 r.). Tym razem opera została zupełnie słusznie skrytykowana w prasie¹⁴ jako bardzo słaba. Zastanawiano się nad zasadnością wyboru tej pozycji przez kierownictwo „Lutni”. W tym samym sezonie wystawiono

w Rzeszowie operę Alojzego Łazarka¹⁵ „Staromieszczanie spod Rzeszowa”¹⁶ (premiera 15 maja 1938 r.). Z czasów okupacji nie mamy żadnych wzmianek o ruchu muzycznym na terenie Rzeszowa. Po wyzwoleniu, przez krótki czas życie muzyczne miasta jest niesłychanie ożywione. W latach 1944-46 działa tutaj przejściowo grupa muzyków i śpiewaków profesjonalistów. Później prawie wszyscy ostatecznie osiedlili się w różnych rejonach kraju. Wówczas znów muzycy-amatorzy próbują ożywić życie kulturalne środowiska.

Studio Operowe WDK Rzeszów

W roku 1952 instruktor muzyczny WDK Alojzy Łazarek, znany już ze swej przedwojennej działalności zorganizował chór amatorski¹⁷. Pod koniec roku podjęto inicjatywę założenia Studia Operowego przy Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, którego zadaniem było przygotowanie opery „HALKA” Stanisława Moniuszki. W styczniu 1953 roku inicjatywę poparł ówczesny dyrektor WDK Józef Wójtowicz¹⁸. Próby trwały 14 miesięcy. Dyrekcja WDK zaangażowała jako instruktorów wielu artystów mających operowe doświadczenie. Solistów przygotowała wieloletnia nauczycielka śpiewu Maria Świeżawska. O konsultacje proszono również śpiewaczkę Opery Bytomskiej Olgę Didur¹⁹. Do współpracy zaproszono zespół taneczny działający przy Wojewódzkim Domu Kultury, od kilku lat pod kierownictwem Bożeny Nizańskiej. Chór i orkiestrę przygotował Alojzy Łazarek, scenografię opracowali Stefania Stoińska oraz Zdzisław Furman z Teatru Ziemi Rzeszowskiej. Przed premierą „Halki” Wystawiono jej fragmenty estradowo. Wiele takich koncertów odbyło się w różnych zakładach pracy²⁰. Premiera odbyła się 20 lutego 1954 roku w Sali WDK. Zainteresowanie było ogromne. Mimo sceptycyzmu niektórych melomanów recenzje były pochlebne. Podkreślano pasję i spontaniczność wykonania, chwalono dobre głosy i barwne kostiumy²¹. Znamienne były wypowiedzi muzyków profesjonalnych np. dyrektora Średniej Szkoły Muzycznej Tomasza Czapl: *„To, co dziś zobaczyłem, przeszło moje oczekiwanie. Nie wierzyłem, by amatorzy potrafili osiągnąć podobnie wysoki poziom”*²². Mnożyły się więc notatki i wypowiedzi w prasie. Po pięciu przedstawieniach granych w siedzibie WDK posypały się propozycje wyjazdu do Stalowej Woli, Mielca, Dębicy, Krosna i Jarosławia. Redaktor Jan Gawlik pisał w „Życiu Literackim”: *„Ludzie wykupują bilety na szereg dni naprzód”*. Miasto ogarniała gorączka, opera stała się sensacją dnia²³.

Halka miała 58 przedstawień przy pełnych kompletach widzów²⁴. O wykonawcach opery spotyka się w recenzjach stosunkowo mało uwag. Autorzy ich wychodzą widocznie z założenia, że fakt wystąpienia, to dla amatora-śpiewaka i tak już bardzo wiele. Tym bardziej ważne są korzystne opinie o wykonawcach zdarzające się od czasu do czasu. Według recenzenta „Nowin Rzeszowskich” podpisanego pb, sukces w „Halce” odniosła Janina Maciejewska -sopran, kreująca rolę tytułowej bohaterki oraz Kazimierz Wolan-baryton, wykonujący partię Stolnika²⁵.

W następnym sezonie 8 listopada 1954 r. odbyła się premiera operetki Jurija Milutina „NIESPOKOJNE SZCZĘŚCIE”. Reżyserował ją Aleksander Brzeski-Stojałowski, współpracujący odtąd przez kilka następnych lat z Alojzym Łazarkiem przy kolejnych premierach Studia Operowego. Dekoracje przygotował Zdzisław Ratuszyński. Brak dokumentacji, afiszów, programów nie pozwala na bliższe omówienie tej realizacji. Ustalono tylko, że operetka miała 17 przedstawień, czyli niewspółmiernie mniej niż „Halka”²⁶.

Natomiast głośnym echem odbiła się w środowisku rzeszowskim realizacja opery „TOSCA” Giacomo Pucciniego. Premiera jej odbyła się 17 września 1955 r. Ukazały się notatki prasowe²⁷. Charakterystyczna jest recenzja „Nowin Tygodnia” (*dodatek niedzielny do Nowin Rzeszowskich*),

podpisana inicjałem K, której autor chwali absolutnie wszystko: krakowska śpiewaczkę Melanię Rabczyńską w roli „Toski”, scenografię Stanisława Jarockiego „(...) tej klasy oprawy sceniczne Rzeszów niewiele mił okazji dotychczas oglądać”, reżysera, orkiestrę. Wśród śpiewaków wyróżnia recenzent Pawła Brzozowskiego, Kazimierza Kurzeję i Zbigniewa Rydla. Jednym słowem „... postępowo od „Halki” do opery „Toska” jest dla całego zespołu bardzo duży”. Wystawienie opery było więc ewidentnym sukcesem. Publiczność przyjęła ją owacyjnie. Członkowie Studia Operowego pracowali w tym okresie jak zawodowy zespół operowy. W ciągu 6 miesięcy odbyło się 27 przedstawień „Toski”, jednocześnie przygotowywano śpiewogrę Jana Stefaniego **„CUD MNIEMANY CZYLI KRAKOWIACY I GÓRALE”**²⁸. Premiera odbyła się 27 marca 1956 roku. Kierownictwo muzyczne po Alojzym Łazarku (zmarł w 1956 r.), przejmuje dotychczasowy korepetytor zespołu Kazimierz Fic. Wodewil Stefaniego zrealizowano w słynnej inscenizacji Leona Schillera z 1946 r.²⁹ Dzieło odbiega od poprzednio wystawionych pozycji repertuarowych. Brak tutaj popisowych ról dla solistów, zaakcentowana jest mocno gra zespołowa, pozwalająca na wyrównanie jego poziomu. Stąd wniosek, że wodewil jest wymarzoną formą przedstawienia dla zespołu amatorskiego. Po premierze ukazała się rzeczowa, a jednocześnie życzliwa recenzja znakomitego znawcy przedmiotu Jerzego Pleśniarowicza³⁰. Autor wiele miejsca poświęcił śpiewakom, wszyscy otrzymali krótką charakterystykę z podkreśleniem zalet wykonawczych. Najwyżej ocenił Jerzy Pleśniarowicz talent Zbigniewa Dydka. Przedstawienie szło przy pełnych kompletach 32 razy.

Studio Operowe było „oczkiem w głowie” każdego kolejnego dyrektora WDK, toteż Franciszek Rzepiela³¹ (...), po niezbyt udanym „*Niespokojnym Szczęściu*” Milutina, sięgnięto po „*Cnotliwą Zuzannę*” Jeana Gilberta. Operetka nie została przyjęta z takim aplauzem jak wystawiane dotychczas opery. Dziś z perspektywy czasu nie wydaje się to dziwne. Przedstawienie tego gatunku muzycznego jest wbrew pozorom zdecydowanie ponad siły zespołu amatorskiego, z uwagi na konieczność scalenia wielu elementów działań scenicznych. Pod ciężarem specyfiki operetki załamują się częstokroć renomowane zespoły profesjonalne.

Kolejne sezony minęły na bardzo wyczerpujących występach. Odbywały się one w siedzibie Studia, tj. w rzeszowskim WDK, bądź w różnych miejscowościach ówczesnego województwa rzeszowskiego, dokąd wyjeżdżano na występy. Jednocześnie zespół pracował nad premierą Karola Kurpińskiego **„ZAMEK NA CZORSZTYNIE”**³². Premiera tej opery odbyła się 17 maja 1959 r.³³ Zastanawiający wydaje się wybór pozycji; już poprzednia krytyka uznała, że opera zestarzała się bardzo, zwłaszcza libretto nie oparło się próbie czasu, znacznie lepiej przedstawia się muzyka. Być może na wybór wpłynęła pozorna zresztą łatwość partytury. „Zamek na Czorsztynie” nie jest wirtuozowski, nie wymaga ani szkolonych głosów ani talentów aktorskich, ale jednocześnie jest mało efektowny i niezbyt ciekawy. W prasie nie ukazuje się w tym czasie ani jedna recenzja, niewiele więc można powiedzieć o premierze. Odnosi się wrażenie, że Studio Operowe przeżywa kryzys.

Nowy Dyrektor WDK Ludwik Stein³⁴ z zaangażowaniem popierał więc nową propozycję repertuarową, z którą zespół wiąże nadzieje na sukces³⁵. Opera Semena Hułak-Artemowskiego **„ZAPOROŻEC ZA DUNAJEM”** zostaje wystawiona 10 czerwca 1960 r. Jest to polska prapremiera dzieła³⁶. Wśród kierownictwa i wykonawców powtarzają się nazwiska znane już w gronie sympatyków Studia Operowego. Śpiewaków-amatorów szkoli ponadto zaproszony do współpracy Franciszek Delektadiunkt PWSM w Krakowie (...). Ukraińska opera buffa została przez melomanów przyjęta bardzo serdecznie (mankamenty wykazywała tylko reżyseria Katarzyny Niewęglowskiej-Zabłotnej³⁷). Być może dała się tutaj odczuć brak polskich tradycji wykonawczych dzieła.

Gdy doszło do publicznej wiadomości, że zespół wyjeżdża z „Zaporożcem” do północnych województw w Polsce³⁸, wzbudziło to duże zainteresowanie prasy³⁹. Recenzenci zaczynają znowu zwracać uwagę na wykonawców. Cytowany Wiesław Głowacz wysoko ocenił Stanisława Kratę w roli Iwana Karasia, podkreślił dużą odpowiedzialność ról Odarki i Oksany, które kreowała Helena Maroń i Teresa Niżańska oraz Andrzeja (Zbigniew Osuchowski i Emil Kuc). Autor artykułu nie omawia wprawdzie poszczególnych wykonawców, niemniej stwierdza, że „soliści śpiewają pewnie, niejednokrotnie posiadając oprócz dobrych głosów rzetelny talent aktorski”. Wystawienie „Zaporożca” było wydarzeniem kulturalnym dużej miary, tak kierownictwo jak wykonawcy zebrali zasłużone pochwały. Punktem kulminacyjnym przedsięwzięcia był list z Astrachania. Słuchacze tamtejszej Szkoły Artystycznej zwrócili się do Studia Operowego z propozycją nawiązania kontaktów i wymianę doświadczeń. Należy żałować, że nie doszło do spotkania artystów, których połączyła duchowo opera Semena Hułak-Artemowskiego. Sprowadzenie do Polski tamtejszego zespołu okazało się przedsięwzięciem organizacyjnym ponad możliwości Studia Operowego. Ostatecznie decyzją WDK wysłano artystom z Astrachania afisze, programy i album zdjęć z „Zaporożca za Dunajem”.

Po powrocie z dwutygodniowego tournée artystycznego po Polsce w 1961 r. Zespół otrząsnął się szybko ze stanu euforii. Z zapałem próbowano nowe dzieło: **„SPRZEDANĄ NARZECZONĄ”** Bedrzych Smetany. Studio Operowe było w centrum uwagi środowiska, toteż reporterzy już dużo wcześniej zapowiadają nową premierę śledząc przygotowania, publikując wywiady⁴⁰. Do współpracy nad operą Kierownictwo Domu Kultury zaprosiło renomowanych artystów: reżyserkę Genowefę Wydrych i do opracowania scenografii Irenę Perkowską. Zapowiadana premiera odbyła się 17 czerwca 1962 r. Zachował się bardzo starannie wydany program, natomiast brak zupełnie notatek w prasie. Czyżby tak sensacyjnie zapowiadane przez prasę dzieło nie spełniło pokładanych w nim nadziei?

Na marginesie tej uwagi nasuwa się kilka ogólniejszych spostrzeżeń natury metodyczno-organizacyjnej. Otóż terminy imprez powinny być starannie przemyślane. Miesiąc czerwiec nie wydaje się zbyt szczęśliwy, jest to okres przedwakacyjny, koniec sezonu artystycznego. Z powodu wyjątkowych w tym okresie upałów nie można korzystnie dyslokować nawet bardzo udanej premiery czy innej imprezy. Tymczasem w kalendarzu imprez Studia Operowego czerwcowe (lub majowe) premiery powtarzały się dosyć często. Było to na pewno ważną przyczyną braku sukcesu. Nieznany autor artykułu opublikowanego w Nowinach Rzeszowskich „Rzeszowska Opera” utyskuje na warunki w jakich pracuje zespół; po pierwsze późną nocą, po drugie w pomieszczeniach niedostosowanych do prób. Dodając do tego brak zaplecza sceny WDK, mamy obraz pełnej poświęcenia pracy Studia Operowego. Na taki wysiłek może zdobyć się tylko artysta-amator o dużym wyrobieniu społecznym i wysokiej pasji artystycznej. Należy żałować, że „Sprzedana Narzeczona” nie doczekała się żadnej recenzji, były tylko krótkie wzmianki, które nic nie wносиły. Główne role kreowali śpiewacy zaprawieni w scenicznych bojach: Helena Maroń, Stanisław Krata i Zbigniew Osuchowski.

Pół roku później tj. w 1963 r. prasa zapowiedziała wodewil Władysława Powiadowskiego **„KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA”**⁴¹ w adaptacji Leona Schillera i J. Ukleji. Przystawienie reżyserowała Barbara Kostrzewska⁴². Artystka zdecydowała się na współpracę ze Studio Operowym, kierując się zapewne dawnymi sentymentami (debiutowała w amatorskim Teatrze Fredreum w Przemyślu. Premiera wodewilu odbyła się 18 czerwca 1963 r.

Kolejna zachowana notatka prasowa pochodzi z lutego 1966 r.⁴³ Nosi ona charakter telegraficzny zawiadamiający melomanów o przygotowaniach do „**TREMBITY**” Jurija Milutina. Premiera tej operetki odbyła się 20 lutego 1966 r.⁴⁴ Tym razem dzieło opracowali miejscowi artyści, znany w rzeszowskim środowisku team: Fic-Koc-Niżańska-Ratuszyński. „Trembita” była wprawdzie barwnym widowiskiem, ale raziły w operetce cechy, które zwykło się wówczas zarzucać tzw. „produkcyjniakom”. Po wystawieniu „Trembity”, zespół Studia Operowego przeżywa ostry kryzys doprowadzając do jego upadku.

Wystawiono w sumie 10 dzieł scenicznych, w tym cztery opery, cztery operetki i dwa wodewile. Jest sprawą nie podlegającą dyskusji, że Studio Operowe było absolutnym ewenementem w życiu kulturalnym środowiska rzeszowskiego. Zespół wykazywał ogromne scementowanie i ciągłość pracy (1952-1966, czternaście lat) i stosunkowo dużą jednolitość artystycznych zamierzeń. Skład grupy kierowniczej pozostał przez szereg lat bardzo nieznacznie zmieniony. Powtarzają się nazwiska Alojzego Łazarka, Kazimierza Fica, Bożeny Niżańskiej czy Zdzisława Ratuszyńskiego. Wielu spośród śpiewaków, to zaprzyjaźnieni członkowie zespołu, uparcie i wytrwale rozwijający wrodzone zdolności i zamiłowania muzyczne. Powtarzają się w szeregu przedstawień nazwiska: Jerzy Busz, Zbigniew Dydek, Stanisław Krata, Helena Maroń, Zbigniew Osuchowski, Jerzy Szawica, Mieczysław Uhl, Kazimierz Wolan.

¹ Towarzystwa kasynowe powstawały z inicjatywy mieszczaństwa. Między rokiem 1848 a 1885 powstały Kasyna w Rzeszowie, Przemyślu, Jarosławiu, Ropczycach, Łańcucie, Sędziszowie, Kolbuszowej, Sokołowie Młp., Nisku i Leżajsku.

² Aleksander Codello, - „Samorząd Miasta Rzeszowa 1967-1914, Lublin 1967, s.133.

³ Irena Kiernożycka-Ziewiec – „Kółko Literacko-Muzyczne 1884-1888” (Z dziejów ruchu amatorskiego w Rzeszowie z końca XIX w.) Rocznik Muzeum Województwa Rzeszowskiego, Rzeszów 1968, s.113.

⁴ Inicjator dr praw Wincenty Tarłowski. KLM miało stałą siedzibę w Towarzystwie Kasynowym.

⁵ Stanisław Hordyński, Edward Hora, Józef Idziński, Józef Homalacz, Walenty Miller, Stanisław Wawszkiewicz, Władysław Cyrbes, Jadwiga Blain, cyt. s.1, poz.3.

⁶ Izabela Pajdak – rękopis pracy „Życie muzyczne w Rzeszowie w latach 1792-1914” referowane w Rzeszowskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w 1976 r.

⁷ Pierwowzorem dla Towarzystwa była „Lutnia-Macierz” powstała we Lwowie w 1880 r.

⁸ Dr J. Kijas „Dzieje Rzeszowskiej „Lutni” w ciągu pierwszego 25-lecia 1904-1929”. Rzeszów 1930. Tow. Muz. „Lutnia”.

⁹ Ceniony kompozytor czeski działający we Lwowie, kapelmistrz, flecista.

¹⁰ Wg źródeł Muzeum Rzeszowskiego, natomiast w katalogu „Wystawa 80 lat ruchu amatorskiego województwa rzeszowskiego” z kwietnia 1960 r., s. 25, wodewil wystawiono w 1932 r.

¹¹ Często recenzenci umieszczają nazwisko autora libretta, toteż Jan Nepomucen Kamiński występuje jako kompozytor w Skalmierzankach i Zabobonie.

¹² „Zew Rzeszowa” z 20 maja 1938 r.

¹³ „Zew Rzeszowa” z 20 maja 1938 r.

¹⁴ „Zew Rzeszowa” z 20 maja 1938 r. Recenzent J.R. „Zew Rzeszowa” nr 16 z 1938 r. oraz katalog „80 lat ruchu amatorskiego województwa rzeszowskiego”., s. 34

¹⁵ Recenzent J.R. „Zew Rzeszowa” nr 16 z 1938 r. oraz katalog „80 lat ruchu amatorskiego województwa rzeszowskiego”., s. 34

¹⁶ Autorem muzyki był Alojzy Łazarek, autorem libretta prymista kapeli staromiejskiej Jan Robak.

¹⁷ Mariusz Kwiatkowski red. – „Rzeszowska premiera” Opera w Rzeszowie także Polskoje Profsojuznoje Obozrienije, mutacja angielska, francuska i niemiecka.

¹⁸ Cyt. zob. poz.17, a także Edmund Gajewski - „Wielka premiera”. Nowiny Tygodnia 1954, nr 9.

¹⁹ Cyt. zob. poz.17, a także „Halka” St. Moniuszki w Rzeszowie, Nowiny Rzeszowskie.

-
- ²⁰ Mariusz Kwiatkowski – „Rzeszowska Halka od strony kulis”. „Świetlica” Warszawa 1954, nr 5, s.28-29.
- ²¹ Red. Czasopisma podpisany inicjałami pb. „Rzeszów ma własną operę”. Nowiny Rzeszowskie 1954, oraz Stanisław Piziak – „Amatorska Opera” Świetlica Warszawa 1957, nr 12, s.12.
- ²² Cyt. zob. poz. 17.
- ²³ Red. czasopisma podpisany WK „Czy w Rzeszowie będzie opera – „Nowiny Rzeszowskie.
- ²⁴ Program operetki „Cnotliwa Zuzanna”.
- ²⁵ EMZET – „Przed premierą rzeszowskiego Studia Operowego” – nowiny Rzeszowskie 1959 r. R.11, nr 293, s.4. Notatka w programie operetki „Cnotliwa Zuzanna”.
- ²⁶ Cyt. zob. poz. 25 i red. Podpisany KK „Opera w Domu Kultury”. „Kultura i Życie” Warszawa nr 8, 1962 r.
- ²⁷ Red. podpisany inicjał K „Toska” – Rzeszowskie Nowiny Tygodnia R.6 1955, nr 36, s.2.
Red. podpisany inicjał J. „Toska” na scenie WDK” – Nowiny Rzeszowskie, wrzesień 1955 r. nr 215 s.5.
WUKA – „Czy w Rzeszowie będzie opera państwowa” - Nowiny Rzeszowskie Jerzy Baranowski – Fotokronika „Toska” w Rzeszowie” Głos Pracy, wrzesień 1955 r. Jerzy Baranowski – Fotokronika „Co jest – a czego nie ma w rzeszowskim WDK” – Głos Pracy z 10. XII.1955 r
- ²⁸ Zdzisław Jagielski „Kurs na WDK” Nowiny Tygodnia, Rzeszów, styczeń 1956 r.
- ²⁹ Red. podpisany inicjałami pb „Krakowiacy i Górale” w Rzeszowie. Nowiny Rzeszowskie 1956 r.
- ³⁰ Jerzy Pleśniarowicz „Krakowiacy i Górale” Nowiny Tygodnia R 7 1956, nr 20, s.3.
- ³¹ Dyrektor Franciszek Rzepiela kadencja 1. VII.1957 do 1.VIII.1958 r.
- ³² Cyt. zob. poz.25.
- ³³ Cyt zob. poz. 25i 26 a także Rzeszowski Informator Kulturalny, maj 1973 r.
- ³⁴ Dyrektor Ludwik Stein kadencja od 1.IV. 1959-1.IX.1966 r.
- ³⁵ Cyt. zob. poz. 25.
- ³⁶ Wiesław Głowacz „Zaporożec za Dunajem” – prapremiera w Rzeszowie. Nowiny Rzeszowskie 1960 r.
- ³⁷ Cyt. zob.poz.36.
- ³⁸ Artykuł „Zdarzenie Tygodnia”. Nowiny Rzeszowskie, wrzesień 1960.
- ³⁹ Z opera „Zaporożec za Dunajem” po kraju. Nowiny Rzeszowskie 2.X.1960 r.
Sh z „Zaporożcem za Dunajem” do innych województw. Nowiny Rzeszowskie, październik 1960 r.
Rzeszowski Informator Kulturalny, Rzeszów maj 1973. s. 7.
- ⁴⁰ „Rzeszowska Opera”. Nowiny Rzeszowskie 1962 r.
„Po wakacyjnej przerwie”. Nowiny Rzeszowskie 1962 r.
- ⁴¹ „Królowa Przedmieścia”. Nowiny Rzeszowskie 9.IV.1963 r.
- ⁴² „Barbara Kostrzewska objęła opieką zespół operowy WDK”. Nowiny Rzeszowskie 1963 r.
- ⁴³ „Nowiny Rzeszowskie” - Zdarzenia Tygodnia z 19 lutego 1966 r.
- ⁴⁴ Red. CB „Trembita” Milutina na scenie WDK”. Nowiny Rzeszowskie 22.II.1966 r.

Helena Maroń
St. Instr. WDK

Tekst stanowi przedruk rękopisu artykułu o tym samym tytule autorstwa Heleny Maroń. Zachowano oryginalny tekst i interpunkcję.

Składam serdeczne podziękowanie Rodzinie Autorki za przekazanie materiałów.

Emilia Jakubiec-Lis
Prezes SPTM HALKA

Heleny Maroń
St. instr. 404.

Działalność Studia Operowego Województwa
Dolny Kurliny i Pleskare w latach 1952-1966

Pleskars był w ostatnim ćwierćwieczu
niepełnego stulecia niedużym miastem prawiego
małym. Jak wędnie działało tutaj Towarzystwo
Kulturne (założone 1848 r.) byłoby organizatorem
życia kulturalnego. Warunki pracy były mniej
niż skromne. Towarzystwo mieściło się w nie-
dużych pomieszczeniach, wśród których znajdowało
się także sale widowiskowe. W 1884 r.
zostało ono przekształcone na Gólsko Fryderyk
Murycki, którego statutu, zostało ogłoszone
i prasie pleskarskiej³ opisał organizacyjny
przedsięwzięcie spocynał na barkach ludzi
różnych zawodów pracujących społecznie; fundusze
na organizowanie działalności artystycznej uosobiono
głównie ze składek członków nieczynistych i wspierają-
cych Towarzystwo. Natomiast dochody z koncertów
i występów i innych wypadków przeznaczano
na cele dobroczynne.

W krótkim czasie Towarzystwo zmieniło
charakter i nosiło na Gólsko literacko-Murycki⁴
W ciągu pięcioletniej działalności

Wykaz sztuk wystawionych przez Studio Operowe WDK Rzeszów w latach 1954-1966

Lp.	Tytuł sztuki	Autor	Reżyseria	Data premiery
1.	Halka (opera)	Stanisław Moniuszko	Zbiorowa	19 lub 20.II.1954
2.	Niespokojne Szczęście (operetka)	Jurij Milutin	Aleksander Brzeski-Stojałowski	8.XI.1954 r.
3.	Tosca (opera)	Giacomo Puccini	Aleksander Brzeski-Stojałowski	16 lub 17.IX. 1955
4.	Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale (opera)	Jan Stefani	Aleksander Brzeski-Stojałowski	27.III. 1956 r.
5.	Cnotliwa Zuzanna (operetka)	Jean Gilbert	H. Kropińska	1958 r.
6.	Zamek na Czorsztynie (opera)	Karol Kurpiński	Genowefa Wydrych	17.V. 1959 r
7.	Zaporożec za Dunajem	Semen Hułak-Artemowski	Katarzyna Niewęłowska-Zabłotna	10.VI.1960 r.
8.	Sprzedana Narzeczona (opera komiczna)	Bedřich Smetana	Genowefa Wydrych	17.VI. 1962 r.
9.	Królowa Przedmieścia (wodewil)	Władysław Powiadowski	Barbara Kostrzewska	18.VI.1963 r.
10.	Trembita (operetka)	Jurij Milutin		20.II.1966 r.